## Pomoc w nauce

Jest nieodłączną składową procesu pomagania zwłaszcza tym dzieciom, które mają trudności w przyswajaniu wiedzy, osiągają słabe wyniki, mają mnóstwo zaległości i „zerową” motywację do nauki. Niejednokrotnie szkoła jest dla nich źródłem traumatycznych doświadczeń. Nie oznacza to bynajmniej że świetlica powinna przejąć funkcję szkoły. Tworzy natomiast rzeczywistość, w której rozwój poznawczy dzieci zostaje zablokowany. Zignorowanie tego faktu może narazić wychowawcę na podejmowanie działań, które nie odniosą żadnego skutku, a dziecko pogrążyć w beznadziei. Inwestowanie wyłącznie w kwestię edukacyjną również może być stratą energii i czasu, jeśli nie ulegnie zmianie podejście do konkretnego dziecka w szkole. Co wobec tego może zrobić świetlica? Działać dwutorowo, w oparciu o założenia:

1. nauka jest wartością, potrzebne jest, by dostarczać dzieciom jak najwięcej bodźców do rozwoju
2. świetlica nie jest w stanie dać dzieciom wykształcenia, a jest to konieczne by mogły samodzielnie funkcjonować, potrzebna jest więc ścisła współpraca ze szkołą.

Realizacja pierwszego z założeń może dokonywać się poprzez zapewnienie dzieciom warunków do nauki (stała pora i miejsce, dostęp do: podręczników, słowników, komputera, przyborów szkolnych, Internetu oraz dorosłego, który jest do dyspozycji i potrafi pomóc), co w przełożeniu na realia świetlicy może wyglądać w ten sposób, że w każdej grupie, co najmniej jedna godzina codziennie przeznaczona jest na naukę. I niezależnie, czy dzieci mają coś zadane, czy też nie czas ten zarezerwowany jest na zdobywanie wiedzy. Jest to podejście dość wymagające, wychowawca bowiem do każdych „odrabianek” musi być przygotowany, to znaczy mieć w zanadrzu zadania, ćwiczenia, łamigłówki, quizy, krzyżówki, które dzieci w tym czasie mogą wykonywać. Dobrym rozwiązaniem jest to, gdy każde dziecko w grupie posiada zeszyt lub teczkę na tzw. zadania dodatkowe. Może wówczas samo lub z wychowawcą śledzić czego się nauczyło, ile zadań zdołało rozwiązać, itp., co może budzić jego motywację do nauki. Bywa, że zaległości konkretnego dziecka są tak duże lub, że ma ono trudności z koncentracją uwagi i nie jest w stanie uczyć się w grupie, warto wówczas dążyć do zapewnienia mu pomocy w nauce w trybie indywidualnym (przed lub po zajęciach albo w ich trakcie, korzystając np. z pomocy wolontariusza). To rozwiązanie sprawdza się również wówczas gdy w przyswojeniu materiału z danego przedmiotu nie jest w stanie pomóc wychowawca i gdy konieczne jest zaangażowanie „przedmiotowca”. Sprawdzonym sposobem na odblokowywanie rozwoju dzieci jest realizowanie projektów edukacyjnych, organizowanie zabaw, podczas których dzieci uczą się nie zdając sobie z tego sprawy oraz „opowiadanie” rzeczywistości w taki sposób, by dzieci dostrzegały związek nauki z codziennym życiem i by zachęcało je to do podejmowania wysiłku.

Nieocenionym jest dostrzeganie najmniejszego postępu dziecka i pokazywaniu mu go, np. poprzez słowa: „Zobacz, wczoraj jeszcze nie umiałeś nic z tabliczki mnożenia, dzisiaj już potrafisz mnożyć do „10”, ciekawe ile zdołasz zapamiętać jutro?”. Cenne jest też przekazywanie tych informacji rodzicom (najlepiej w obecności dziecka). Można też pytać dzieci: „Czego nowego się dzisiaj nauczyłeś, czego jeszcze wczoraj nie umiałeś?” lub utrwalać zdobytą przez nich wiedzę poprzez dyskusję: „Przeczytałam wczoraj w gazecie, że nie powinno się karmić ptaków wiosną, latem, a nawet jesienią, co Ty o tym myślisz?” Warto też dostarczać dzieciom doświadczeń, w których mogą poczuć satysfakcję z posiadanej wiedzy i umiejętności np. poprzez dzielenie się z nią innymi. Może to obrazować następująca sytuacja: dziewczynka, która opanowało technikę głośnego czytania zostaje zaproszona do grupy młodszej, by przeprowadzić zajęcia czytelnicze (wybiera tekst, ćwiczy go, układa do niego pytania, proponuje aktywność plastyczną na wymyślony przez siebie temat dotyczący tekstu, a następnie spotyka się z dziećmi by zrealizować przygotowany plan). Korzyści są obustronne – ona doświadcza jak ważną jest umiejętność czytania i ile z niej można czerpać satysfakcji, a „maluchy” widzą, że ktoś niedużo starszy od nich potrafi czytać i mieć fajne pomysły na wspólną zabawę

Drugie założenie związane ze skutecznym pomaganiem w nauce dotyczy współpracy ze szkołą, co w wielu placówkach jest dość problematyczne. Wpływ na to ma wiele czynników: brak wiedzy nauczycieli na temat celu i sposobu funkcjonowania placówek wsparcia dziennego, bezradność wobec trudnych zachowań dzieci, niechęć do ich rodziców, którzy zazwyczaj nie kontaktują się z nimi, pomijanie przez wychowawców świetlicy szkoły jako istotnego partnera w pomaganiu dziecku, itp. Bardzo często czynniki te negatywnie wpływają na jakość relacji pomiędzy nauczycielami a wychowawcami świetlicy. Warto jednak podjąć trud przekroczenia powyższych trudności i połączyć siły w pomaganiu dzieciom. Pomocne mogą okazać się tutaj:

* systematyczne wizyty wychowawcy świetlicy w szkole i dopytywanie o postępy dzieci (wskazane jest by do szkoły uczęszczać wraz z rodzicami dzieci – czują się oni wówczas bezpieczniej, co daje szansę na podjęcie przez nich trudu włączenia się w edukację dzieci) oraz zapraszanie nauczycieli z rewizytą do świetlicy
* dostarczanie do szkół informacji, np. w formie dyplomów stanowiących o osiągnięciach dziecka w świetlicy
* zapraszanie wychowawcy lub pedagoga szkolnego do sporządzenia wspólnej diagnozy potrzeb dziecka i planu pomocy (angażujący potencjał i zasoby każdej ze stron)
* zapraszanie klasy do której uczęszcza dziecko wraz z wychowawcą na różne imprezy organizowane w świetlicy przy jego udziale (np. bal, jasełka, itp.) oraz korzystanie wraz z grupą świetlicową z zaproszeń szkoły
* realizowanie ze szkołą wspólnych przedsięwzięć np. na rzecz środowiska lokalnego (turnieje sportowe dla dzielnicy, festyny, koncerty itp.).

Być może czytający ten tekst mają jeszcze inne doświadczenia budujące współpracę ze szkołą, z pewnością są one cenne i warto się nimi podzielić. Podsumowując działanie świetlicy jakim jest pomoc dzieciom w nauce, warto od razu myśleć o nim w kontekście współpracy ze szkołą.